

Polaków stale ubywa, a społeczeństwo coraz bardziej się starzeje

6 stycznia 2023

Dane zebrane podczas spisu powszechnego w 2021 r. ukazują niepokojące informacje – od ostatniego spisu w 2011 r. ubyło około pół miliona Polaków. Aktualna liczba obywateli Polski wynosi nieco ponad 38 milionów, a aż co piąty mieszkaniec Polski ma ponad 60 lat.

Z informacji zebranych przez GUS wynika, że Polska wyludnia się z prędkością około pół miliona obywateli na dekadę. Z liczby 38,512 mln Polaków w 2011 r., do 2021 r. zostało 38,0365 mln. Natomiast liczba Polaków w wieku produkcyjnym spadła w tym okresie o 2,2 miliona. Przy obecnych tendencjach z polskiego rynku pracy będzie ubywać około 100 tysięcy pracowników rocznie, a młodych osób aktywnych zawodowo będzie stale ubywać. Jest to ogromny problem, z którym wiąże się także stałe obciążane systemu emerytalnego. Coraz większym problemem będzie także dostęp do opieki zdrowotnej i rosnące kolejki do lekarzy, świadczeń zapewniających sprawność, czy choćby do sanatoriów i rehabilitacji. Rośnie także liczba pacjentów onkologii, a wczesne wykrywanie chorób będzie coraz trudniejsze ze względu na „zapchaną” służbę zdrowia. Spodziewany jest także spadek poziomu życia, zwłaszcza emerytów, ponieważ w Polsce wysokość emerytur jest automatycznie powiązana ze wskaźnikami demograficznymi, a starzenie się ludności następuje w Polsce szybciej niż średnio w krajach OECD.

Szerszy raport Komisji Europejskiej „The 2021 Ageing Report Economic & Budgetary Projections for the EU Member States (2019–2070)” jest jeszcze bardziej niepokojący – pokazuje, że przy obecnych tendencjach ludność Polski spadnie aż o około 20

procent zaledwie do 2070 roku, a nasza siła robocza spadnie nawet o jedną trzecią.

W czasie konferencji inaugurującej III Kongresu Demograficznego w pałacu prezydenckim w Warszawie, na której zaprezentowano pierwsze wyniki Narodowego Spisu Powszechnego Ludności, prof. Piotr Szukalski z Uniwersytetu Łódzkiego mówił także, że Polskę z pewnością czeka burzliwa, a nawet destruktywna depopulacja, zwłaszcza na poziomie lokalnym. Wskazuje on, że po trzech pokoleniach populacja Polski skurczy się do ok. 33 proc. Profesor, Według obecnych danych demograficznych wskazuje, że hipotetycznie, gdyby w naszym pokoleniu było 100 osób, to przy utrzymywaniu się polskiego współczynnika przez długi czas w następnym pokoleniu byłoby urodzonych już tylko 60 dzieci, w następnym 36, a jeszcze następnym 20. Profesor Szukalski zwrócił uwagę także na „*konieczność przebudowania systemu kształcenia, aby zdecydowanie w większym stopniu kłaść nacisk na praktyczne umiejętności oraz wiedzę, która jest łatwo przekształcalna w praktykę*”, oraz na „*pandemię chorób psychicznych*”, wzrost liczby depresji i samobójstw. Obecna, niezaprzeczalna depopulacja oznaczać będzie drastyczne zmniejszanie się liczby płatników podatków, zmniejszający się potencjał konsumpcyjny Polaków, konieczność utrzymania siatki instytucji lokalnych, które finansowane są przez znacznie mniejszą liczbę ludzi, a także utrudnienia w prowadzeniu biznesów.

Z danych GUS wynika, że w ciągu dziesięciu lat wzrósł odsetek osób zamieszkujących wieś – z 39,2 w 2011 do 40,1% w 2021 roku, a odsetek mieszkańców miast spadł z 60,8% do 59,9%, natomiast obecna liczba mieszkań w Polsce to 15,340 mln, co daje wzrost w przeciągu 10 lat o 1,7 mln, tj. o 12,6%. Zebrane informacje pokazują także, że o 18,5% zwiększyła się też powierzchnia mieszkań, a większość mieszkańców Polski stanowią kobiety – 51,6%, natomiast mężczyźni to 48,4%.

Według szefa GUS – dr. Rozkruty – koszt spisu powszechnego w 2021 r. wyniósł bez uwzględniania inflacji 386 mln zł, a

inflacja w perspektywie 20 lat wynosi 25%.

Na podstawie: Bankier.pl, Forsal.pl

Źródło: [Autonom.pl](#)